

P R O I E K T

Do założenia nowej potrzebnej *Machiny wyciągania i rznienia Zelaza, służyć mogącej teraźniejszemu Kommissoryatowi Wojskowemu.*

NAYIASNIEYSZYM STANOM SKONFEDEROWANYM RZPLTEY

P O D A N Y.

Roku 1790.

Przez

Ur: *ANDRZEJA KOWNACKIEGO*

Dyrektora Fabryki Broni w Dobrach Stołowych J. K. Mci

K O Z I E N I C A C H.

GDy każdego Obywatela jest powinnością stać się pożytecznym swojej Oyczyźnie, staram się i Ja według możności Jey okazywać w wynaydowaniu Zagranicznych sposobów do ulepszenia Kraiowych Fabryk, i w tym zamiarze, odważam się Nayiasniejszym Stanom podać Model Machiny dotąd w Polsce nieznaney do wyciągania i rznienia Zelaza zdatney, a bardzo potrzebnej przy Kuźnicach Biskupstwa Krakowskiego na Skarb Rzeczypospolitey administrowanych, którey to Machiny Model i Rysunek znajduie się w Expedycyi Dziennika Kządowo Handlowego na Ulicy S. Jańskiej Nro 3. na Piętrze pierwszym. Tą Machiną, można ciągnąć i wyrzynać różney grubości, Zelaza, do 80,000. Funtow na tydzień, kiedy będzie we wszystkie narzędzia potrzebne przyśposobiona. Z tey Machiny wielki wynika dla Rękodziel pożytek w Fabrykach Zelaznych, bo Rzemieślnik w iakiey potrzebuie grubości w takiej z niey może dostać Zelaza, ani Mu tak drogo iak z Fryszerek nie przyjdzie; może też i taniey przedawać swoją robotę. bo Mu tyle czasu nie zabrababy, aniby tyle stracił Zelaza, iak kiedy sam go musi przerzynać i wyciągać.

Mamy tego dowod w Fabrykach dawnych Biskupstwa Krakowskiego, gdzie nędzny ów lud, który goździe kuie, nie tylko zarobku ale wyżywienia swego z tey pracy nie ma, z tey iedynie przyczyny, że nie może mieć przyśposobionego dołyć do swojej roboty Zelaza, a choćby miał Go w reszcie z Toporni, przyszyłoby mu i chleba nie mieć, gdyż Cetnar Sztabikowego Zelaza kosztuie fl: 32. a z Toporni któreby zdadne bydź mogło kosztuie fl: 47. Taż sama zbyt wielka cena Zelaza zatrzymuie wszelką Emulacyą i chęć Rzemieślnika do pracy, którą pieniędzmi Naszemi dla nie odbytych potrzeb opłacamy drogo za Granicą. Znajdzie się w prawdzie wiele zelaza w Biskupstwie Krakowskim, ale podłego, z którego zakładać koszttem Skarbu Rzpltey wielkie Fabryki nie życzyłbym iako nie do wszystkiego zdatnym, (bo n p. do Lawetow nie mogą go używać,) ale bardziej radziłbym zamienić część iaką Dóbr Biskupstwa Krakowskiego, na Dobra Opactwa Wąchockiego, w którym znajduie się Zelazo w daleko lepszym gatunku, i do wszystkiego zdadne. Opactwo zaś Wąchockie nie jest w stanie wystawienia Kuźnic swoich tak wielkich iak wiele ma tam Materyału dobrego Zelaza, zaczym łatwoby się mogło zamienić na część iaką Dóbr Biskupstwa Krakowskiego, w Ekwiwalencyi równey. Wszelako i w Biskupstwie Krakowskim, lubo jest nikczemne Zelazo, przecięż nie jest tak podłe iakiego za Granicą używaią do handlu Hollenderskiego i Angielskiego, z którego w iednym Mieście żywi się przynajmniej 6000. Goździarzów, lubo ieszcze nie mają swego własnego Zelaza.

Byłaby to Machina na pozór mało ważąca, wszelako nie trzeba Jey tak lekce ważyć, iak się z razu zdaie, bo wiele Państw i Wysp w Europie znajduie się, które nie mając swego Żelaza, potrzebują go przecię wiele do Okrętów, bo bez niego ani Ich budować, ani Ich goździami u spodu dychtować czyli brukować nie mogłyby. Oprocz tych wymienionych pożytków ieszczeby i ten z tey Machiny wynikał dla Narodu nie mniejszy, żeby odwróciła wstyd od Polaków, który dotąd ponoszą, przymuszeni bywfy sprowadzać z Zagranicy, Łańcuchy, Łańcufzki, i inne domowe sprzęty żelazne, mając tak w gatunku, iak w obfitości dosyć żelaza Kraiowego.

Żelazo w tey Machinie wyrabiane, żadną miarą nie mogłoby tyle kosztować, iak Sztabowe i Sztabikowe, bo się robi na 3. cale graniasto, a z tym Fryszka nie mając tyle pracy, iak w wyciąganiu cienko żelaza, musiałaby grubsze taniej przedawać.

Zyczyłbym przeto, ażeby Rzeplta nie opuszczała pogodnego momentu do wystawienia tak potrzebney Machiny, ile teraz przy stanowiącym się Rzeczypospolitey Kommissoryacie mającym mieć wiele do czynienia z Żelazem, w oporządzeniu niniejszym woyska. Ja się ofiaruję przystawić takiego Człowieka, który przy takowey już pracował Machinie, bo w czasie choćby nie żalowano Expensy, nie tak łatwo by było iak teraz podobnego sprowadzić. Niechay nareszcie i to Nayiasnieysze Stany uważą, iż znam iednego partykularnego Człowieka za Granicą, który dla swego Handlu, kosztem własnym trzy takie Machiny wystawił, i te codziennie są w pracy, gdyby zaś zysku z nich nie miał, pewnieby tak wielkiego na nie Funduszu nie obracał.

Jeśli by więc przyszło Nayiasnieyszey Rzeczypospolitey wystawiać, czy tę Machine, czy inne iakiekolwiek Skarbowe Fabryki, zyczyłbym, tę zalecić Kommissoryatowi swemu przestroę, aby zadawniony zwyczaj, wszystkie Dobra przez Kommissarzow, Ekonomow i Pisarzow administrowania w Rolnictwie i Gospodarstwie Domowym, nie był rozciągniony do Administracyi Fabryk, bo w Ekonomice Gospodarskiej może nie iest na zawadzie ten zwyczaj pomienionych Officyalistow, że niewinnie Chłopa złaie obelżywie, zbiae bez sprawiedliwości, czekać mu każe Rezolucyą lub zapłatę puł dnia, albo i dzień cały przed drzwiami fwemi, a i te czekanie bywa często brane za zuchwałę, Chamskie uprzykrzenie, i w rezolucyi odbiera na nogi Dyby i katownie, do takiego obchodzenia się nędzny Chłopek od Dzieciństwa przyzwyczajony, nie ma już tey czułości, iaką ma Rzemieślnik każdy, dla tego ostrzegam, aby Rzeczpospolita chcąca mieć swe Fabryki, naypierwey ogłosiła przepisy dla Fabrykantow, pełne ludzkości, wolności i łagodności zwyczajne za Granicą, inaczey bez tego ogłoszenia, trudno będzie, by z naywiększym kosztem, Rękodziela i Fabryki przyprowadzić w Polscze do doskonałości Zagranicznej, gdyż ieszcze za Granicą znacznie iest odrażający przesąd ten, że w Polscze inney Klasy Ludzie, a niżeli Szlachta, w małym iest znaczeniu, doznałem sam z tym przesądem trudności, gdym sprowadzał ludzi do Fabryki Nayiasnieyszego Pana.

Gdyby tedy Rzeczpospolita założyć chciała iaką Fabrykę Żelazną w Kraiu, radziłbym Jey aby podobnych Officyalistow nie używała, a iesli trudno by było Zagranicznym sposobem urządzić tych Officyalistow, tedy lepiej byłoby zbudowawtzy tę Machine, za arędować na pewne Lata, któremu z Mieszczan znaiących się na Fabrykach Żelaznych, o iakich nie trudno w Warszawie i innych Miałtach, a oni mając znaiomość za Granicą, znaiąc się na Handlu, umiejąc się obchodzić z Rzemieślnikami, tak założy i ugruntuie pomienioną Fabrykę, że każdy Obywatel będzie mógł wygodnie, w iakim zechce gatunku, dostać żelaza, nie żądaiąc Daru iak PP. Officyaliści zwykli. Nie podobna bowiem wyrazić, iakiey teraz doznaie się trudności przy Fabrykach, chociaż się płaci gotowizną, i za rozkazem nawet Dziedzica, bo ieseli nie uymie się osobno datkiem owego Dozorcy, nie można mieć na czas przepisany żelaza, ani w takim gatunku iak potrzeba.

Przeciwnym sposobem arędujący Kupiec, iakom wyżej wyraził, będzie przestrzegać iak swey własności, i dla własnego pożytku utrzymywać zechce wlystkie rzeczy w iak naylepszym porządku, a choćby też w reszcie na tym co zyskał, to przynaymniey po skończoney Arędzie zostawi Fabrykę rozprzeżstrzenioną dobrze, utrzymywaną, i w lepszym stanie, iak zwykli Officyaliści zostawiać Chłopow.



XVIII. 3. 177